

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok IX	NIEDZIELA, 22-go LUTEGO 1931 R.	CENA NUMERU 10 GROSZY.	Nr. 53
--------	---------------------------------	------------------------	--------

Śmierć kobiety w płonącym mieszkaniu

Pod wpływem rozstroju nerwowego usiłowała popełnić samobójstwo i podpaliła mieszkanie.

Tragedia rosjanki, dręczonej nostalgia.

Warszawa, 22 lutego.

Wczoraj około godz. 10 rano uczeń w zakładzie krawieckim przy ul. Srebrnej 2, zauważył kłęby dymu wydobywające się z mieszkania położonego na 4 piętrze domu przy ul. Twardej 59. Natychmiast zaalarmował on straż ognio- wą, oraz policję 6 komisariatu. Ponieważ drzwi prowadzące do mieszkania były zamknięte, a klucz tkwił w zamku, strażnicy dostali się do mieszkania z balkonem sąsiadów. Wskutek nagromadzo- nych tam gazów akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona.

Straż, sąsiedzi i policjanci, którzy usiłowali wtargnąć do pokoju padali omdleni, lub w porę cofali się. Gdy gazy częściowo się ulotniły, w mieszkaniu znaleziono kłęzącą i opartą o koszyk z bielizną właścicielkę Eudację Matuszewską, lat 46. Runęła ona na podłogę i przed przybyciem lekarza pogotowia zmarła.

Na miejsce wypadku zjechały wła- dze śledcze z zastępcą naczelnika urzę- du śledczego na czele. Wezwano prze- dewszystkiem męża zmarłej 47-letniego Józefa Matuszewskiego, magazyniera. Zeznał on, że żona jego z którą ożenił się przed 16 laty, cierpiała na rozstrój nerwowy. Z pochodzenia była rosjanką i tęskniła za Rosją, oraz niejednokrotnie chciała pokryjomu uciekać. Nie mogąc tego uczynić, zamierzała się otruć.

Badani sąsiedzi zeznali, że Matuszew- ski żył z żoną w zupełnej zgodzie. Mąż codziennie rano o godz. 7-iej wychodził do pracy, a w kilka chwil później żona schodziła po zakupy, poczem wracała i przez cały dzień nie opuszczała miesz- kania. Nie utrzymywała ona z nikim stosunków towarzyskich, i uchodziła za dziwaczkę.

Wczoraj rano w kilkanaście minut po wyjściu męża, sąsiedzi poczuli dym, nie wiedzieli jednak skąd on się wydobywa i przypuszczali, że pochodzi z przewodu kominowego. Dopiero alarm ucznia kra- wieckiego wykrył jego źródło.

W mieszkaniu składającym się z po-

koju i kuchni panował wielki nieład. Na ścianach, meblach i podłodze rozlana była nafta, którą następnie podpalono, tak, że pożar wybuchł w kilkunastu miejscach odrazu. Na stoliku leżała otwarta brzytwa i zakrwawiony przy- rząd do manicure. Na ciele zmarłej, któ- ra była nawpół ubrana, znaleziono na piersi jedną a pod piersią trzy klute ra- ny, które dokonano właśnie owym przy- rzędem do manicuru.

Twarz Matuszewskiej była żółkła i osmolona. Zdaje się nie ulegać wątpli- wości, że zmarła dostała ataku szału i popełniła samobójstwo, podpalając jed- nocześnie mieszkanie. Tezę tę umacnia jeszcze fakt, że klucz tkwił w zamku od wewnątrz.

Do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy, Matuszewskiego zatrzymano w urzędzie śledczym. Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji

Krwawy napad bandycki w Piotrkowie

Bandyci zranili ciężko właścicielkę składu węgla i zrabowali 100 złotych

Piotrków, 22 lutego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj wieczorem Piotrków zaal- mowany został krwawym napadem do- konanym przy ul. Piłsudskiego 47. Na posesji tej mieścił się skład węgla Kata-

rzyny Kastorskiej. Jak ustalono o- zmierzchu wpadło do tego składu 3-ch nieznanymi osobnikami, z których jeden zadał Kastorskiej silne uderzenie w głowę jakimś tępym narzędziem. Koster- ska zwała się nieprzytomna z nog-

Wówczas bandyci porwali znajdującą się w kasie 100 zł. pochodzące z calo- dziennej sprzedaży węgla. Dopiero po pewnym czasie znaleziono ranną Ko- sterską na podłodze. Odstawiono ją do mieszkania przy ulicy Piłsudskiego 71, dokąd przybył lekarz pogotowia, który polecił ją odwieźć do szpitala św. Trój- cy. Energiczne śledztwo ujął w swe rę- ce podkomisarz Szapert i kierownik wy- działu śledczego Holza. Narazie nie moż- na było przesłuchać Kastorskiej, ponie- waż jest ona nieprzytomna.

Napad bezrobotnego na inżyniera w kopalni „Wirek” na G. Śląsku

Katowice, 22 lutego.

Na placu kopalni „Wirek” w Kochło- wicach przeprowadzał z ramienia firmy budowlanej Freudlich & Clifpa roboty nad pogłębieniem szybu inż. Nowotorski. W pewnej chwili, około godz. 3-iej po południu podszedł do niego z tyłu znajdujący się bez pracy robotnik Jan Klimek i zadał mu potężny cios flaszka- w głowę. Inż. Nowotorski stracił przy- tomność i padł na ziemię. Wówczas Kl-

mek chwycił laskę i począł zadawać leżącemu silne razy, następnie rzucił się na niego i począł go obijać pięściami. W pewnej chwili ujrzał on zbliża- jących się ludzi, wobec czego zbiegł.

Ciężko rannego inż. Nowotorskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Klimek zbiegł i policja wdro- żyła za nim pościg. Napadu dokonał on prawdopodobnie z zemsty za wydale- nie go z pracy.

Strejk włoski

ma być ogłoszony w magistracie?

Łódź, 22 lutego.

Jak się dowiadujemy, we wtorek od- będzie się specjalne posiedzenie między związkowej komisji pracowników miej- skich, która prowadziła akcję strejkowa- w magistracie. Strejk odbył się tylko częściowo, a to wskutek niewłaściwego przygotowania i nieporozumienia się z innymi związkami, działającymi na tere- nie Łodzi.

Obecnie międzyzwiązkowa komisja pracownicza zamierza, w razie, gdyby magistrat w dalszym ciągu wzbraniał

się wypłacić 13 pensję, ogłosić ogólny strejk włoski w magistracie i wciągnąć do tej akcji wszystkie bez wyjątku związki zawodowe w Łodzi.

Straszna katastrofa w Atenach

Tramwaj przepołówił się — Ośmiu pasażerów ciężko rannych

Ateny, 22 lutego.

(Telegram własny)

Dziś rano miała tu miejsce straszna katastrofa. W przejeżdżającym obok sta- djonu sportowego tramwaju, zawiodły nagle hamulce, wskutek czego motorni- czy nie był w stanie zahamować wozu.

Tramwaj wyskoczył z szyn. Nad brze- giem rzeki Ilissos tramwaj ten rozerwał się na dwie części, przyczem jedna z nich wpadła do wody, a druga zawisła nad przepaścią. Do szpitala przewiezio- no 8 ciężko rannych pasażerów.

„Zgubił” pieniądze i чеки, które znalazła.. żona.

Warszawa, 22 lutego.

Dnia 3-go grudnia r. b. urzędnik pry- watny, Roman Mundsztuk (Świętojer- ska 14), zameldował swemu szefowi, Henrykowi Hartglasowi (Widok 22), że w czasie załatwiania spraw na mieście skradziono mu 7.500 zł. gotówka i чеки na 4.000 zł. Nie umiał on sobie przypom- nieć, gdzie go okradziono.

Po kilku dniach zgłosił się do urzędu śledczego i przyniósł tajemniczy list z czekiem i dokumentami, które rzekomo

zgubił. List podpisał „bezrobotny”, któ- ry twierdził, że pieniądze zatrzymał, gdyż jest „potrzebowski”, a bezwarto- ciowe чеки zwraca.

List przekazano grafologowi, który porównawszy pismo z charakterami o- sób, z którymi Mundsztuk utrzymywał kontakt, orzekł, że list pisany był przez żonę Mundsztuka, Niute.

Wobec takiego obrotu sprawy Mund- sztuka osadzono w więzieniu.

Groźny pożar w gazowni w Tarnowie.

Straty wynoszą pół miliona złotych

Tarnów, 22 lutego.

Wczoraj o godz. 5 rano w hali moto- rów w gazowni miejskiej w Tarnowie wybuchł groźny pożar, który mógł być w skutkach bardzo niebezpieczny, albo- wiem mogły wylecieć w powietrze zbiorniki z gazem. Natychmiast po uka-

zaniu się kłębow dymu dyrektor gazow- ni Stanisław Dyndowicz wezwał straż- ogniową, która kierował przy gaszeniu ognia. Dzięki jego interwencji i spraw- ności straży, ogień szybko zlikwidowa- no. Straty wynoszą pół miliona złotych.

Wiec włóknarzy

rozstrzygnie o utworze- niu bezpartyjnych zwią- zów zawodowych

Łódź, 22 lutego.

W dniu dzisiejszym w lokalu zwią- ku „Praca” odbędzie się wielki wiec robotników zrzeszonych w tym związ- ku. Na wiecu przemawiać będzie poseł Waszkiewicz. Zasadniczym tematem obrad będzie sprawa ustosunkowania się do akcji klubu poselskiego BB. w kierunku utworzenia jednolitych zwią- zków zawodowych, nie opierających się na żadnej partii politycznej, lecz mają- cych na celu wyłącznie obronę interes- sów zawodowych robotników i praco- wników.

Wynik dzisiejszego wiecu będzie miał kolosalne znaczenie dla idei utwo- rzenia jednolitych, bezpartyjnych zwią- zków zawodowych w Polsce.

Ujęcie defraudanta w Czechosłowacji

Katowice, 22 lutego.

W lipcu ub. roku zbiegł z Katowic niejaki Markus Weis, reprezentant fir- my „Komers”. Weiss otrzymał szereg artykułów w komis, a zainkasowane pie- niądze przywłaszczył sobie. Po stwier- dzeniu jego nadużyć zbiegł on do Cze- chosłowacji, gdzie został obecnie are- stowany. Nadużycia jego sięgają kilkuset tysięcy złotych. W najbliższych dniach będzie on odstawiony do Katowic.

Zagadka poćwiartowanych zwłok, które znaleziono w rzece w pobliżu Aten trzymają w napięciu opinię publiczną Grecji

Pofworna teściowa, wyrodna żona i zbrodniczy szwagier

Pewnego dnia dwaj robotnicy w Atenach znaleźli w rzece Kyphiso dwie paczki, które, jak się okazało, zawierały poćwiartowane zwłoki młodego mężczyzny. Został zamordowany dwunastoma uderzeniami sztyletu i dwoma strzałami rewolwerowymi.

Na podstawie zeznań doktora Katzoni i kupca ateńskiego Giftea ustalono, że zamordowanym jest 37-letni przedsiębiorca budowlany Athanassopoulo. Początkowo o dokonanie morderstwa posadzeni zostali właśnie Katzoni i Giftea; zwłoki zamordowanego były precyzyjnie poćwiartowane, a Katzoni był przecież lekarzem. Co się zaś tyczy Giftea, to był on winien zamordowanemu większą kwotę pieniędzy, a niezależnie od tego był on w swoim czasie kochankiem żony Athanassopoulo.

Tymczasem w czasie przeprowadzania przez policję dochodzenia, pewien robotnik przyniósł paczkę znaną w podwórzu domu, w którym zamieszkiwał Athanassopoulo. Paczka ta zawierała ubranie zamordowanego.

Wówczas policja aresztowała żonę zamordowanego Fule, teściową jego Artemis Kastrou oraz jej siostrzenicę, 17-letnią młodzieńca nazwiskiem Moskios. Wiadomo było, że Athanassopoulo zniknął 3 stycznia. W czasie więc przesłuchiwań aresztowanych, których badano oddzielnie, zadano Moskiosowi pytanie:

— Gdzie nocował pan w dniu 3 stycznia?

— W mieszkaniu mej ciotki Artemis Kastrou — odpowiedział młodzieniec (Kastrou mieszkała razem z córką i zięciem Athanassopoulo).

Gdy zapytano ciotkę o to, gdzie krył się nocą, odpowiedziała ona:

— Nie wiem gdzie — w każdym razie nie nocował w moim mieszkaniu.

Sprzeczność tych zeznań wydała się policji podejrzana. Komisarz policji, prowadzący śledztwo, będąc z Moskiosem we dwójkę w pokoju, zwrócił się do niego zniżej, oświadczając, że on jest mordercą Athanassopoulo.

— Nie, na litość boską! Ja nie jestem mordercą! — zawołał Moskios.

Wówczas komisarz pokazał mu ubranie zamordowanego i odezwał się:

— Dlaczego kłamiesz? Dlaczego nie mówisz prawdy?

— Ja o niczem nie wiem... — odpowiedział Moskios.

— Jakto o niczem nie wiesz? Przecież ciotka twoja Artemis Kastrou zeznała, że to ty zamordowałeś Athanassopoulo ze względu na jego pieniądze!

— Kłamstwo! — zawołał Moskios. — To jest bezcelne kłamstwo! Ja nie jestem bandyta!

— Zeczaj więc prawdę! Wiem, że masz w stosunku do ciotki... zobowiązania.

To jedno jedyne słówko podziałało i Moskios złamanym głosem oświadczył:

— Chcę wszystko zeznać. Znajdowałem się przez dłuższy czas bez pracy i moja ciotka pomagała mi. Spałem w jej pokoju. W nocy 3 stycznia usłyszałem w sąsiednim pokoju sprzeczkę. To Athanassopoulo wrócił pijany do domu i chciał się położyć do łóżka obok swej żony, lecz ta nie zgadzała się na to i nie chciała wpuścić go do łóżka.

— Wobec tego Athanassopoulo zmyślał ją i udał się do sąsiedniego pokoju, gdzie spało troje dzieci. Ciotka również weszła do tego pokoju i powiedziała mu, by nie budził dzieci. Athanassopoulo zamruczał coś pod nosem, poszedł do swego pokoju i położył się spać.

Po chwili ciotka Artemis podeszła do mnie i zaczęła szeptać:

— „Czy ty już zupełnie straciłeś odwagę? Jak długo mamy jeszcze czekać?”

— Już oddawna żądała ona, ode mnie żebym zamordował jej zięcia. Nie mogłem się zdecydować i tym razem i zasnąłem.

— Rano około godziny ósmej ciotka obudziła mnie. Obok niej stała służąca

Ciotka wreczyła mi rewolwer. Zasnęwszy jeszcze podniosłem się i udałem do pokoju, w którym spał Athanassopoulo. Ciotka i służąca podażały za mną.

— „Przyłóż rewolwer zupełnie blisko i wystrzel!” — szepnęła mi ciotka. Przyłożyłem rewolwer śpiącemu do głowy i dwa razy poclągnąłem za cyngiel. Athanassopoulo jednak żył jeszcze, zerwał się z łóżka i upadł obok dużego lustra na podłogę. Ciotka rzuciła się na leżącego na podłodze zięcia i jak oszalała zaczęła zadawać mu uderzenia nożem, wołając przytem:

— „Na to tylko zasłużyłeś!”

— Wszyscy troje, ciotka, służąca i ja, zmyśliśmy z siebie plamy krwi i ułożyliśmy zwłoki zamordowanego pod otomaną w pokoju ciotki. Przez czterdzieści osiem godzin głowiliśmy się nad tem jak pozbyć się zwłok.

W międzyczasie Fula ciężko zachorowała. Oblaliśmy zwłoki spirytusem i próbowaliśmy je spalić, jednakże szybko ugasiłszy ogień z obawy, aby nas nie zdradziły kłęby dymu i swąd palącego się ciała. Zwłoki umieściliśmy znów

pod łóżkiem ciotki do czasu przybycia jej kochanka, który jest sanitariuszem w szpitalu miejskim. Ciotka opowiedziała o wszystkim swemu kochankowi i przy jego pomocy poćwiartowaliśmy zwłoki i umieściliśmy je w dwóch paczkach. Kochanek ciotki postarał się o wózek, na który pomogłem mu załadować paczki i pojechaliśmy do rzeczki Kyphiso. Po powrocie pozbyliśmy się ubrania zamordowanego.

— W tym czasie gdy wywoziliśmy na wózek poćwiartowane zwłoki Athanassopoulo, ciotka, jej córka, a żona zamordowanego i służąca wyglądały oknem...

Krwawa zagadka została rozwiązana. Artemis Kastrou, jej córka Fula Athanassopoulo, kochanek, 17-letni Moskios i służąca zostali osadzeni w więzieniu. Policja ateńska prowadzi obecnie dochodzenie, zmierzające do ustalenia, jaki był faktyczny powód krwawej zbrodni.

Rozprawa sądowa, która odbędzie się w najbliższych dniach, oczekiwana jest przez całe Ateny z wielką niecierpliwością.

Hypnoza w medycynie znajduje coraz większe zastosowanie

Historja hypnozy, która wkracza w najbardziej niezbadane tajniki duszy ludzkiej, oddawna jest już przedmiotem badań i studjów najwybitniejszych psychologów.

Znakomity wiedeński psycholog Alois Hoefler wydał monumentalne dzieło naukowe, poświęcone historii hypnozy.

Zjawiska hypnozy i sugestji znane już były w czasach starożytnych. W epoce średniowiecza starano się wyzyskać te zjawiska dla celów leczniczych. Skuteczność tego środka starał się uzasadnić naukowo słynny lekarz i alchemik Theophrastus Bombastus Paracelsus v. Hohenheim. Stworzył on szereg hipotez o magnetycznym współdziałaniu planet i ziemi, transhypnotyczny polega na tem, iż magnetyzm zdrowy usuwa z organizmu ludzkiego magnetyzm chory. Teoria ta znalazła wielu zwolenników i przez wiele lat stosowana była przy różnych chorobach.

System ten został jednak obalony przez wiedeńskiego lekarza Antoniego Mesmera, twórcę zwierzęcego magnetyzmu. Mimo wielce dodatnich rezultatów tego nowego środka lekarskiego Mesmer na skutek zbyt krzykliwej reklamy stracił we Wiedniu całą popularność i powodzenie. Wyemigrował on następnie do Paryża, gdzie w dalszym ciągu propagował swój wynalazek. Akademia francuska odmówiła mu swego poparcia, natomiast ogromnie zainteresował się odkryciem wiedeńskiego lekarza rząd, udzielając mu daleko idącej pomocy. „Mesmeryzmus” znajdował w świecie coraz więcej zwolenników, kierunek ten stopniowo zaczął wkraczać w dziedzinę mistycyzmu i okultyzmu, cie

sząc się szczególnem powodzeniem w Niemczech, które przeżywały wówczas okres romantyzmu. Okazało się jednak, iż mimo dodatnich wyników praktycznych przesłanki teoretyczne Mesmera opierały się na kruchych podstawach. Mesmer odegrał jednak doniosłą rolę w rozwoju hypnozy, gdyż od tego czasu poczęto przeprowadzać poważne studia celem stosowania hypnozy w medycynie.

Teorie hypnotyzmu, najbardziej zbliżoną do nowoczesnych pojęć, najlepiej uzasadnił właściwy twórca hypnotyzmu lekarz angielski James Braid. Tak nazywane objawy magnetyczne, jak je dawniej określano, nie mają abso lutnie najmniejszego związku z magnetyzmem. Trans hypnotyczny, mający wiele cech wspólnych ze stanem człowieka, pogrążonego we śnie, ma, zdaniem lekarza, całkiem inne uzasadnienie. Wywołany jest on nadmiernem przemęceniem naszych zmysłów, które następuje zazwyczaj wówczas, gdy nasza wyobraźnia jest zbyt pochłonięta jakimś przedmiotem lub zjawiskiem.

Lekarz ten dał nam pierwszy psychologiczne uzasadnienie hypnotyzmu. Teoria ta wkrótce przeniosła się do Francji, tworząc nową erę w dotychczasowym systemie lecznictwa. Szczególnie zainteresował się nią słynny psychiater w Nancy Bernheim, który wydał olbrzymie dzieło p.t. „Sugestia, jako środek le zniczy”. Gorącym zwolennikiem leczenia przy pomocy działała na na psychikę ludzką był między innymi również słynny badacz zurychski i autor niezwykle popularnych dzieł z zakresu medycyny, August Forel.

Rehabilitacja papugi Sensacyjny zabieg lekarza chicagowskiego

Opinia papugi w ostatnich latach była poważnie nadszarpięta. Poczęto uważać papugę za wroną ludzkości w związku z tak popularną niedawno jeszcze „chorobą papuzią”.

Obecnie papuga została całkowicie zrehabilitowana. A stało się to w następujących okolicznościach.

W Chicago, w szpitalu dla dzieci, leżała mała dziewczynka, ciężko chorą na paraliż dziecięcy Heine - Medina. Po nieważ w laboratorium szpitalnym, do którego zwrócił się lekarz nie było surowicy, a niewiele czasu było, inni lekarze poradzili zrobić transfuzję z krwi rodziców chorej dziewczynki. Lekarz

ordynujący zdecydował jednak skorzystać z „usług” papugi, która była własnością sparaliżowanej dziewczynki, i wprowadził do organizmu chorej 5 cm. sześć krwi papuziej.

Rezultat tego eksperymentu był taki, że po pewnym czasie paraliż ustąpił i obecnie dziewczynka, zarówno, jak papuga, czują się doskonale.

Jak widzimy więc papugi, które jakoby roznoszą chorobę papuzią i które w najwyższym strachu były wyrzucane razem z kłatkami ze wszystkich domów na przestrzeni całej Europy, mogą też przynieść ludzkości olbrzymią korzyść w dziedzinie lecznictwa.

Cyganka w koszuli pozabawiona jest... czci

Cyganie mają swoje odrębne nieznanie zwyczaje i prawa

Prawo cygańskie zakazuje naprzekład surowo rozwieszania bielizny i sukien kobiecych wewnątrz wozów, w których mieszkają rodziny cygańskie. Czyżby względy higieny miały tu odegrać rolę? Wapliwie! Cygan, który dotknął się feka, czy głowa rozwieszona odzieży kobiecej jest uznany za pozabawionego czci... Cyganka zaś jest pozabawiona czci, kiedy cygan zobaczy na niej koszule.

W wozie mieszkalnym nie może odbyć się poród. Jeśli zaś wypadek taki się zdarzy, to cygan niszczy całkowicie urządzenie wewnątrz wozu.

Niemowleciu cygańskiemu nie daje się z zasady smoczka. Wino, piwo, wódka daje się maleństwu już kilka dni po urodzeniu. Chrzest zaś uważa cała gromada za interes. Na ojców chrzestnych zaprasza się nie-cyganów, gdyż chodzi o podarki. Czasem chrzest tego samego dziecka odbywa się po kilka razy w różnych wsiach. We wsi, w której odbył się pierwszy chrzest nie wolno już cyganom kraść, ani też przeprowadzać, bo wedle przesądów cygańskich, mogłoby to przynieść niemowleciu szkodę.

Cyganie żenia się bardzo młodo. Dziewczyna cygańska do zamałpójścia nosi we włosach czerwoną opaskę.

Cyganie mają własne tajne pismo w rodzaju kłnowego, które zostawiają po sobie dla informacji innej gromady. Piśma na ścianach i drzewach. Głowa gromady ma władzę sądowniczą.

Gdy cygan umiera ubierają go w naj lepsze świąteczne odzienie i wkładają mu do grobu rzeczy, które za życia lubił najbardziej. Grób zdobia cyganie wstążkami, bransoletami, a wieś, w której złożono cygana jest na zawsze wolna od kradzieży i oszustw, a to dlatego, aby nie zakłócać spokoju zmarłego.

Wóz, w którym umarł cygan ulega całkowitemu spaleniu, a rodzina nabywa nowy. Brzed zamieszkaniem w tym nowym wozie odbywa się huczne poświęcenie. Tańczy się wtedy, pije, śpiewa i pali ogień...

Kim był ojelec Szekspira?

Dotychczas opinia publiczna dzieliła się na dwa przeciwne obozy, w kwestji czy Shakespeare był postacią rzeczywistą czy też pod tem nazwiskiem ukrywał się kilku sławnych ówczesnych autorów, zwłaszcza sir Bacon. Ostatnio jednak partja, wierząca w istnienie genialnego dramaturga, zyskała duży atut. Mianowicie znaleziono dokumenty procesu ojca Wiliama Shakespeara, Johna, wielkiego handlarza wełny, przeciwko jednemu z jego dostawców, który pobierał towar i nie chciał zań płacić. W trakcie procesu oskarżony bronił się podobno, że znajduje się chwilowo w ciężkiej sytuacji finansowej i wierzy, że ojciec tak wielkodusznego syna przebaczy mu i zgodzi się poczekać na lepszą przyszłość.

Miasto likierów — bez wody.

Curacao miasto likierów, zostało nawiedzone ostatnio posuchą. Brak wody był tak straszliwy że holenderski gubernator tej prowincji był zmuszony wynajmując okręt transportowy do przewiezienia 6 milionów słodkiej wody do picia. Po dokładnem obliczeniu kosztów, woda ta kosztowała miasto Curacao drożej niż nas ich likier, bo aż 65 tysięcy złotych.

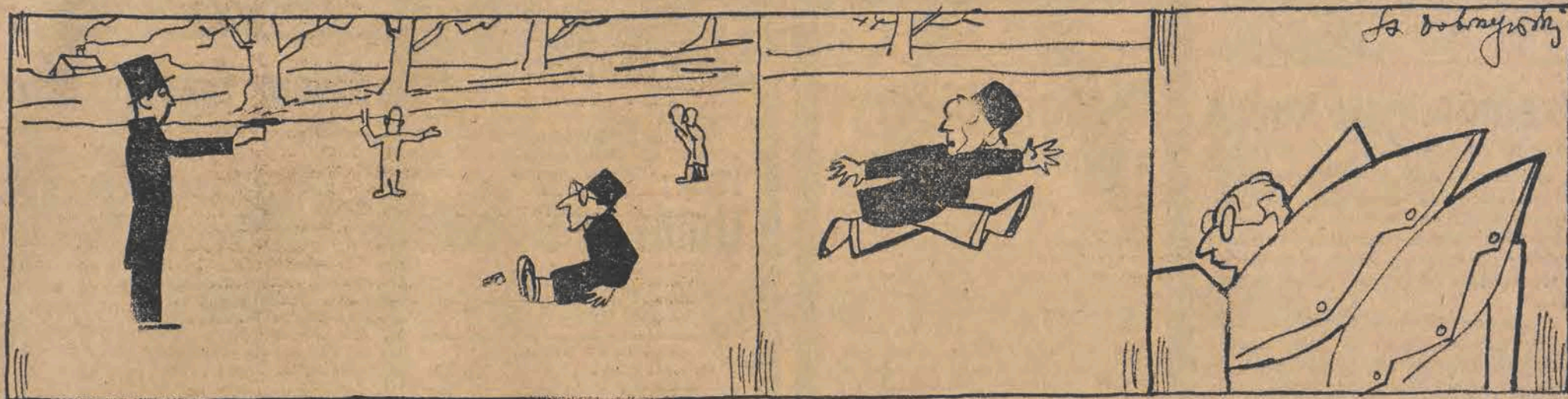
6 miliardów śledzi zjada rocznie Europa

Europa konsumuje rocznie 1200 milionów kilogramów śledzi. Wynosi to 6 miliardów śledzi.

Z tej ogólnej ilości jedną trzecią spożywa Niemcy, którzy są największymi w Europie konsumentami tych ryb. W Niemczech przypada rocznie 5 kg. śledzi na głowę.

Przygody karnawałowe Lopka Konio

Wielki film rysunkowy „Expressu”



Nie trza mówić wam dwa razy,
Jaki kres był tej obrazu!
Oto duel srog... ach ta
Bohatera nasza szlachta!

Paramountu trza lub Uity!
Lopek, widać zgrozę luty,
Szybko zwiął niewiarygodnie...
(Chciał podobno zmienić spodnie!).

Martwy lew czy żywa świnią?
Co jest lepsze — Niech opjnia
Będzie względna, bowiem Lopek
Tydzień kwękał od tych szopek!
(Dalszy ciąg jutro).

300 tysięcy młodych par stanęło w Polsce w ciągu roku na ślubnym kobiercu. Najwięcej ludzi umiera w województwie wileńskim, a najmniej w woj. kieleckim

Główny urząd statystyczny ogłosił w tych dniach interesujące dane o przyroście ludności i ilości zawartych małżeństw w całym kraju.

Z obliczeń tych wynika, iż w ciągu 1929 roku w całej Polsce zawarto 300,625 związków małżeńskich, urodzeń zanotowano 987,797, zgonów 519,957.

Przyrost naturalny ludności, stanowiący nadwyżkę urodzeń nad zgonami, wyniósł 468.140.

Dane z lat poprzednich niewiele różnią się od powyższych. Przyrost ludności w naszym kraju od czasów wojny wszechświatowej utrzymuje się stale na tym samym poziomie. Przed wojną był nieco wyższy.

Jak stwierdzono, w ostatnich latach coraz więcej par staje na ślubnym kobiercu. Kryzys gospodarczy dotychczas absolutnie nie wpłynął na koniunkturę matrymonialną. Ludzie, którzy pragną się żenić, nie zwracają zupełnie uwagi na ciężkie czasy.

Dane głównego urzędu statystycznego z pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku, całkowicie potwierdzają wyłuszczonej powyżej tezę.

W okresie tym w całym kraju zawarto 220,980 związków małżeńskich, co mniej więcej odpowiada cyfrom z poprzednich lat.

Urodzeń żywych do 1 października ub. roku zanotowano 767,104, zgonów 363,483, przyrost naturalny wyniósł 403,621, a więc mniej, niż w poprzednim roku.

Przyrost naturalny w poszczególnych województwach wynosił: największy w kieleckim, 13,305, w lubelskim — 12,585, warszawskim — 11,904, lwowskim — 11,588, krakowskim — 10,354, wołyńskim — 9,330, łódzkim — 8,989, poznańskim — 7,667, poleskim — 7,969, białostockim — 7,664, stanisławowskim — 5,929, tarnopolskim — 5,907, nowogródzkim — 5,374, śląskim 5,385, pomorskim — 4,911 i wreszcie najmniej w wileńskim — 4,676.

Statystyki nasze wykazują największy procent śmiertelności w województwach kresowych, najbardziej zaniedbanych pod względem higienicznym i sanitarnym i pozbawionych dostatecznej opieki lekarskiej.

W województwach centralnych i zachodnich, które przodują w naszym kraju pod względem sanitarnym, ilość zgonów procentowo jest znacznie mniejsza.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularnie funkcjonujące narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogeriach.

Stwierdzić należy jednocześnie, iż stan zdrowotny b. Kongresówki i Kresów Wschodnich z każdym rokiem bardzo się polepsza.

Władze stopniowo wprowadzają w życie szereg nowych założeń, które po-

siadają doniosłe znaczenie dla zdrowia publicznego.

Ze statystyk wynika, iż dzięki akcji sanitarnej władz, procent śmiertelności w b. zaborze rosyjskim od czasu wojny zmniejszył się już o parę punktów.

Wiejska Messalina podpaliła dom męża, który ją wyrzucił po 25 latach wspólnego pożycia. Zamożny rolnik dowiedział się prawdy od córki

— Ojcie, tak daleko być nie może — rzekła 23-letnia Marjanna Koziołkowa do swego ojca, rolnika ze wsi Grochociny pod Łodzią. — *Tobie się zdaje, że moja mamusia to anioł, a tymczasem wszyscy dookoła wiedzą doskonale, że to najgorszy d'abel w spódnicy. Przez całe życie zdradzała ciebie na prawo i na lewo, a teraz mnie zabiera wszystkich znajomych i przez to właśnie nie mogę wyjść zamaż.*

— Oszalałaś — krzyknął gospodarz.

— Czy ci się to wszystko przysniło?

— *Nie, mnie się nie przysniło. Już od sześciu lat wiedziałam o romaszkach mojej matki, lecz nie śmiałam tobie o tym mówić. Teraz, gdy sama już cierpię z tego powodu, nie chcę dłużej milczeć.*

Dziewczyna poczęła szczegółowo opowiadać o grzechach swej matki. Odsłaniała jej najgłębsze tajemnice, powoływała się na szereg konkretnych faktów, do których Koziołek nigdy nie przywiązywał żadnej wagi i wreszcie podała kilka

nazwisk wletoleńskich amantów.

Gospodarz słuchał bardzo uważnie, zachowując kamienny spokój. Gdy Marjanna, wreszcie skończyła swą opowieść, rzekł do niej:

— Ja już, moje dziecko, odawna nie miałem dużego zaufania do twojej matki, ale nigdy nie przypuszczałem, że jest zdolna do podobnych czynów. Muszę jeszcze to wszystko sprawdzić.

W ciągu dwóch dni Koziołek zbierał skrupulatnie wszelkie informacje i wreszcie doszedł do wniosku, że w tem co mu córka opowiedziała, musiało być wiele prawdy.

Postanowił więc wyrzucić z domu swą potwora, z którą przeżył pod jednym dachem prawie ćwierć wieku.

Gdy z nią rozmawiał poraz ostatni, nie stracił panowania nad sobą. Był ostry, zimny i bezwzględny.

— To wszystko kłamstwo! — wołała magnifika. — Domyślam się, że oczerniła mnie Marjanna! Ja tę rozpustnicę zabije!

— Jeżeli powiesz jej jedno słowo, to będziesz miała ze mną do czynienia — odparł gospodarz. — Dziś jeszcze musisz się stąd wynieść. Masz przecież bogatych krewnych, więc nie zdechniesz z głodu.

Koziołkowa zgodziła się w końcu opuścić zagrodę.

Zażądała jednak jednorazowej odprawy, w wysokości 1000 zł.

Koziołek dał jej tylko 300 zł. i prze-mocą wyrzucił ze swego domu.

W tydzień później wybuchł pożar w jego stodole. Ogień ugasiła miejscowa drużyna strażacka.

Koziołek poniosł dość duże straty. Dochodzenie ustaliło, iż stodołę podpaliła Koziołkowa, przebywająca w Grochocinach u swych krewnych.

Nie przyznała się ona wprawdzie do tego czynu, lecz władze zdobyły konkretne dowody jej winy.

Sąd pierwszej instancji skazał ją na trzy lata więzienia. W apelacji zmniejszył jej karę do dwóch lat.

Pijany żebrak

steroryzował młodą niewiastę

Do mieszkania Marji Janieckiej przy ulicy Kilińskiego, w godzinach popołudniowych zapukał jakiś mężczyzna.

— Proszę otworzyć — rzekł przez drzwi do p. Janieckiej — Sprawa urzędowa.

Gdy pani J. wpuściła go do mieszkania, ukłonił się nisko powiedział.

— Bardzo przepraszam, właściwie to nie jest sprawa urzędowa, ale zupełnie inna. Jestem bezdomnym, bezrobotnym, przez cztery dni nie miałem nic w ustach i proszę o wsparcie.

Właścicielka mieszkania zmierzyla go badawczym spojrzeniem.

— Nie wyglądacie wcale na takiego, który tyle dni nie jadł — odparła mu po chwili. — Nie, nic nie dostaniecie.

— Nie dostanę? — uśmiechnął się drwiąco żebrak. — A pani wie, z kim ma pani do czynienia. Jestem więźniem na utorpie. Zamordowałem już w mem życiu cztery baby, czy chce pani być tą piątą?

Przerażona niewiasta rzuciła się w kierunku drzwi wejściowych. Na szczęście ujrzała przez szybę swego sąsiada, p. Bolesława Ochonia.

Gdy poczęła głośno wzywać pomocy, sąsiad ów wpadł do mieszkania.

Żebrak absolutnie się go nie przeraził.

— Odejdź pan, bo panu główkę utnę!

— zawołał do p. Ochonia.

Pan O. pochwyił go za rękę.

Rozpoczęła się zaciekle walka. Żebrak, silny i rosyły mężczyzna, dałby sobie z pewnością radę z przeciwnikiem, gdyby na alarm wszczęty przez panią J. nie nadbiegło kilku lokatorów z dozorcą domu na czele.

Awanturnika skrupowano sznurami i przewieziono do komisariatu.

Okazał się nim Jan Stefczyk, bez stałego adresu. Poprzednio był on trzykrotnie karany za kradzieże i gdy poraz ostatni wy dostał się z więzienia, został zawodowym żebrakiem.

Pociągnięty do odpowiedzialności za groźby i awantury, przyznał się na sprawie do winy.

— Byłem pijany — mówił — W moim fachu żebrackim człowiek musi od czasu do czasu się napić, bo inaczej mu jego praca szybko obrzydnie. Tego dnia wypilem jednak trochę za dużo i to mnie właśnie zgubiło.

Sąd skazał Stefczyka na trzy miesiące więzienia.



Przemówienie kupca z okazji aktorskiego jubileuszu

W teatrze prowincjonalnym odbywa się jubileusz pracy artystycznej znanego i powszechnie lubianego aktora - komika. Przemawiają przedstawiciele związku artystów, instytucji kulturalno - oświatowych, władz, wreszcie zabiera również głos delegat tamtejszego związku kupców...

— „Szanowny, zasłużony i zadłużony Jubilate! Przemawiam do Ciebie jako zwykły śmiertelnik do niezwykłego nieśmiertelnika. Jako minimalna cząstka kupców hurtowych i detalicznych branż trykotowo - dzian - odzieżowej, obarczonych i oplecanych podatkami, protestami oraz nota - bene koniunkturą. Jubilate! Ręka drży mi od mówienia, jestem wrzuszony do najwyższego szczybla, język płacze mi się między nogami, które ze swej strony zginają się rytmicznie podemną.

Jako były wojażer z przyzwyczajenia nie mogę zatrzymać się długo na jednym miejscu i dlatego pozwolę sobie pójść dalej w moim przemówieniu.

Ja, zgromadzony tutaj kupiec, wyrażam Tobie, Jubilate, mój największy, najefektywniejszy dank za te minuty wyciskanego ze mnie humoru i satyry, rozśmieszającego mnie do łez krokodyla. Dzięki wam — komikom — podatki przestają być podatkami, sekwestrator zamienia się w św. Mikołaja, roznoszącego podarunki, a Izby Skarbowej robi się dancin i budzi się w nas tyle odwagi, że nie straszno już nam nawet leczyć się w Kasie Chorych.

Jesteśmy winni ci wiele wdzięczności, ale ciężkie czasy nie pozwalają nam na uregulowanie tego rachunku gotówką, przeto na ten dług wdzięczności wystawiamy Ci trzy krótkoterminowe wekselki. Ja rozumiem i nie śmiem wątpić, że w dniu dzisiejszym należy Ci się chociażby skromny upominek, o który możesz się u mnie upominać. Ale ja nie posiadam nic prócz resztoroznego patentu, jestem goły jak święty, właściciel piekarni tureckiej, nie posiadam małątki ani ruchomości — ba! — nie posiadam się nawet z radości!

Dlatego mogę Ci ofiarować tylko to, co mam — protest wekslowy oraz protest kupców przeciwko podatkom, licytacja i nota - bene koniunkturami!

Powtórzył — BOLSKI

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś o godzinie 4 po poł. po cenach niższych „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”
Wieczorem dziś, jutro i we wtorek świeżo wystawiona sensacyjna sztuka rosyjska „Człowiek z teką” z K. Kijowskim w roli tytułowej.

W bieżącym tygodniu u dane będą w Teatrze Miejskim dwa tanie przedstawienia dla inteligencji po cenach od 50 gr. do zł. 3.50

W środę przezbawne „Konto X” z K. Szubertem, w piątek — „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”

TEATR KAMERALNY

Wobec olbrzymiego powodzenia, jaktem ciężej występy Stefani Jarkowskiej w Teatrze Kameralnym, kierownictwo teatrów miejskich pozyskało świetną artystkę jeszcze na kilka występów do piątku przyszłego tygodnia włącznie. Grana będzie czarująca komedia amerykańska „Roxi”

Dziś, niedziela, o godzinie 5 po poł. po cenach niższych po raz 43-ci i bezwzględnie ostatni „Dobra wróżka” Molnara.

W końcu tygodnia premiera najnowszej komedii Verneuil'a „Jak się zdobywa kobiety”

TEATR POPULARNY

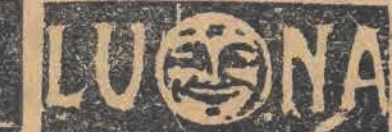
Dziś, niedziela, o godzinie 4 po poł. i o 8.15 wieczorem, jutro w poniedziałek i we wtorek przepiękna operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”, urozmaicona efektami choreograficznymi, popisami girls i niespodziankami W rolach ważniejszych: Jurdzińska, Konradtiewówna, Puchniewska, Urbański, Tatariewicz i Zoner

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godzinie 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wieczorem zostanie powtórzony sensacyjno-kryminalny dramat w 5 aktach na tle tajemniczej historii düsseldorfskiego mordercy młodych kobiet p. t. „Upiór w Düsseldorfie”
Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 2.50 są do nabycia w kasie teatru.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowe (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 17), Sukc. S. Gorfina (Piłsudskiego 54), Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembickiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).



Dziś i dni następnych.
Film, który każe sercu bić przędzel i upaja egzotycznym czarem to

Wesoły Madryt z Ramonem Novarro

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodii, które nucić będzie cała Łódź. „Do mego serca”, „Santiago”, „Kobieta, wino, śpiew”, „Śmiejemy się przyjacieli”, „Ciemna noc”, „O, pozwól być kochaną”. — Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najsłynniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w niedzielę, soboty i święta o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. w sob., niedz. i święta po 75 gr. i 1 zł. Passepartout prócz urzędowych i bilety ulgowe nieważne, aż do odwołania.



Dziś i dni następnych!

Kosztem 2.000.000 dolarów udźwiękowiono najwybitniejsze arcydzieło filmowe wg. słynnej powieści Gastona Leroux

Upiór w Operze

Najwspanialsza kreacja, niezapomnianego mistrza maski Lon Chancya. W rolach głównych Mary Philbin Norman Kerry.

NASTĘPNY PROGRAM.

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe, całkowicie wykonane w kolorach. Triumf współczesnej techniki i sztuki.

„KRÓL ZEBRAKOW”

Początek w dniu powszednie o 4.30, w sobotę, niedzielę i święta o 12.30.

Nowe przepisy aptekarskie

Jak powinny być wydawane lekarstwa. — Recept nie wolno nikomu pokazywać. — Moce dyżury aptek.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio nowe rozporządzenie „o wydawaniu z aptek środków lekarskich”.

W myśl nowego rozporządzenia wszystkie środki winny być wydawane z aptek według kolejności składanych recept, przyczem pierwszeństwo mają recepty zaopatrzone dopiskiem „Cito” (pilne). W wypadkach zatrucia aptekarze obowiązani są wydać żadaną odtrutkę natychmiast.

Nowe przepisy regulują również sprawę treści sygnatur, wydawanych przez aptekarzy. Sygnaturka winna nie zawierać nazwisko chorego, nazwy oraz ilość środka, który ma być wydany, sposób użycia lekarstwa, datę zapisania recepty, podpis zapisującego i jego adres. Sposób użycia lekarstwa winien być wymieniony

w języku polskim, w poszczególnych wypadkach zaś może być oznaczony klauzulą „wiadomo”.

Do wydanego lekarstwa dołącza się odpis recepty, oryginał zaś pozostaje u aptekarza, który zobowiązany jest przechowywać każdą receptę

w ciągu trzech lat. W rozporządzeniu ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca szczególną uwagę na to, że w zasadzie recept nie wolno pokazywać nikomu.

oprócz osób, które je wypisały i chorych, którym zostały wydane. Prawo przejrzania recept mają również władze nadzorcze.

Ustne układy lub porozumienia między lekarzami a aptekarzami w sprawie wydawania lekarstw są niedopuszczalne.

Aptekarzom nie wolno również wydawać środków silniej działających lub trujących

w naczyniach, używanych do artykułów żywności

j. np. flaszki od piwa, kieliszki, szklanki i t. p.

W przepisach mowa jest o tym, że apteki muszą wydawać wszelkie środki o każdej porze dnia i nocy. Zasada ta dotyczy oczywiście tych miejscowości, gdzie istnieje tylko

jedna apteka. W większych miastach odbywają się w nocy dyżury poszczególnych aptek i tylko apteki dyżurujące obowiązane są do wydawania lekarstw i środków opatrunkowych w porze nocnej.

Wreszcie w myśl nowych przepisów apteki obowiązane są w nagłych, groźnych wypadkach do wydawania żądanych środków na podstawie odpisu, o ile powtórne wydawanie lekarstwa nie jest wzbronione, a nawet bez sygnatury jeżeli dany środek może być wydany w odrębnej sprzedaży.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

NIEDZIELA, dnia 22 lutego 1931 roku.
10.15—11.45 Transmisja aniożeństwa z kościoła N. M. P. w piekarach. 11.58—12.13 Sginal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.15—14.00 „Oratorium Bożego Narodzenia” — J. S. Bacha. Transmisja z Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. 14.00—15.26 Przerwa. 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy. 15.40—16.10 Program dla dzieci starszych z Warszawy II „Co się dzieje w świecie” — dwutygodnik radiowy w opracowaniu p. J. Milewskiego. 2) Feljton Benedykta Herca „Po latach”. 16.10—16.30 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.40—16.55 Odczyt z Krakowa. „Senator Nowosilow” — wygl. prof. dr. Marjan Kukiel. 16.55—17.15. Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.15—17.30 Wiadomo-

ści przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.30—18.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00—19.00 Akademia papiaska — transmisja z rady miejskiej w Warszawie. 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.40 Feljton p. t. „Nad morze w zimie” — wygl. p. Mieczysław Jarosławski (tr. z W-wy). 19.40—19.50 Odczyt programu na dzień następny i kombinat „Z przed stu laty” (tr. z W-wy) 19.50—20.00 Komunikat sportowy łódzki. 20.00—20.30 Słuchowisko z Wilna. 20.30—21.10 Recital fortepianowy Henryka Cortot z Warszawy. 21.15—21.30 Kwadrans literacki „Kłótnia małżeńska”, fragment z powieści Adolfa Dycasińskiego (tr. z W-wy) 21.30—22.00 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Feljton p. t. „Tesknota za cywilizacją” — wygl. kpt. M. Fularski (tr. z W-wy) 22.15—22.35 Koncert w wykonaniu Marii i Kazimierza Wilkomirskich (tr. z W-wy) 22.35—24 Komunikaty: PAT. meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

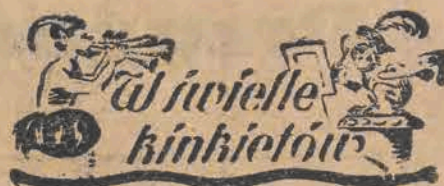
Telegram
Nr. 052
Przewód 1007/I
Uwagi służbowe:

Przyjęto dn. 22/II-31
godz. 0.17
Podpis _____

KINO „CASINO” Łódź
Urząd _____ Warszawa
Warszawa, tel. 3720. 10.22/2.12.08.

MŁODE ORŁY ZOSTAŁY NARESZCIE OCENZUROWANE STOP PRZYGO-TUJECIE PREMIERĘ WTOREK
PARAMOUNT

wkrótce premiera w T. S. „CASINO”.



Śmierć znanego artysty

Louis Wolheim zakończył życie w Hollywood

Depesze doniosły onegdaj z Hollywood o nagłej śmierci znakomitego artysty filmowego

Louis Wolheima.

Niejednokrotnie podziwialiśmy tego utalentowanego aktora na ekranach kin polskich. Nie był to amant filmowy, nie miał on w sobie nic z męskiej urody, wręcz przeciwnie, jego brzydka twarz, spłaszczony nos i odstające uszy, nie mogły mu wyrobić opinii „lwa salonowego” wśród pici pięknej. Mimo to jego groteskowa brzydota miała w sobie coś charakterystycznego.

Mówiono, że dawniej był bokserem. Możliwe. W twarzy jego było coś z zaciętości i brutalnej siły. Wytwornie amerykańskie toczyły o niego formalną walkę, albowiem w pewnych charakterystycznych rolach był on niezastąpiony.

Mimo braku wdzięku i powabu był on partnerem najpiękniejszych gwiazd filmowych — Laury la Plante, Lupe Velez i Phyllis Haver, która po wyjściu za mąż porzuciła ekran.

Najlepiej czuł się w roli żołnierza. Wszyscy pamiętają go chyba w tej roli w filmie „Wielka Parada”.

Ostatnią jego kreacją była rola Kaczyńskiego w filmie „Na zachodzie bez zmian”.

Rola jego w tym obrazie przyczyniła się w pewnej mierze do konfiskaty obrazu, gdyż cenzura dopatrzyła się w tej groteskowej postaci obrazu żołnierza niemieckiego.

Louis Wolheim zmarł w chwili gdy słała jego zaczynała obiegać już cały świat.

Bebe Daniels

nie lubi biżuterii, ani luksusowych aut ani nawet stroów..

Artystki filmowe w dodatku sławne, mają opinię marnotrawnych kobiet. Opinia ta jest poniekąd usprawiedliwiona, ale nie należy jej stosować do wszystkich aktorek.

Jednym z takich wyjątków jest na przykład uroczą gwiazdą filmową Bebe Daniels. Oto nie kupuje ona ani nie nosi nigdy drogiej biżuterii. Nie lubi luksusowych samochodów. Jeździ na zwykłym, małym Fordzie, który otrzymała w podarunku od swego męża Ben Lyona. Poza to — co najważniejsze —

Bebe Daniels nie lubi się stroić.

Oświadczyła ona, że do szczęścia brak jej tylko dwóch rzeczy

miłości i pracy.

Ponieważ ma jedno i drugie, więc czuje się szczęśliwa. Pieniądz nie odgrywa w jej życiu żadnej roli. Twierdzi ona, że ko chałaby swego męża tak samo, gdyby z nim mieszkała na poddaszu, a nie w pięknej, komfortowej willi.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16, tel. 184-66.
Dziś i dni następnych p. t.
„Przez Dziurkę Od Klucza”
Po z 8 i 10, w soboty, niedzielę i święta 6, 8 i 10 wiecz.
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6 w sob. niedz. i święta od 1-3.



W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” **JERZY BAK.**

3)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI

Znany przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki wybrał się z żoną do wariete „Alhambra”, gdzie miał się odbyć pierwszy występ głośnej tancerki Gیزی Ordeńskiej, ukrywającej się pod pseudonimem „Czarnej Lu”. Pierwszy jej taniec wywołał olbrzymi entuzjazm publiczności. Następny numer nosił tytuł „Taniec samobójców”. Ordeńska tańczyła z dwoma rewolwerami w rękach. Tym razem zachwyty publiczności zamienił się w zdumienie, gdyż tancerka myliła takt i śmiała się na nogach. Nagle rozległy się dwa strzały i Rulecki runął na posadzkę.

Zbrodnia w „Alhambrze” wywołała ogromną sensację w całym mieście. Jedno z pism doniosło, że zbrodnię spowodował prawdopodobnie przypadek.

Największą sensację wzbudziła wiadomość, zamieszczona przez jedno z popołudniowych pism, które doniosło, że Rulecki zmarł wskutek kuli, która utkwiła w jego plecach. Ponieważ wszyscy niemal świadkowie stwierdzili, iż Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, a słyszano tylko strzały Ordeńskiej, przeto sprawa zbrodni w „Alhambrze” stała się zagadką coraz bardziej zamiataną.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. W dalszym ciągu odmawiała ona wszelkich zeznań.

Następnego dnia przybył pod jej adres do więzienia list od niejakiego Gerge'a Richta, który donosił, że po tem co się stało, żywa z nią wszelkie stosunki i wyjeżdża zagranicę. Ordeńska na pytanie sędziego śledczego odpowiada, że Richt był jej znajomym i nie chce o nim więcej nic powiedzieć.

Pozatem sędzia śledczy dowiadyuje się od naczelnika więzienia, że do więzienia zgłosiła się dawna przyjaciółka Ordeńskiej, pani Kawerska, która chciała się zobaczyć z aresztowaną. Kawerska zapewniała naczelnika więzienia, że Ordeńska jest niewinna.

— Dlaczego?...

— Bo kula ugodziła Ruleckiego w plecy...

— Ta sprawa została już prawie całkowicie wyświetlona... Rulecki odwrócił się w ostatniej chwili i dlatego Ordeńska wycelowała w plecy...

— Rulecki odwrócił się, to prawda, ale nie zupełnie... Nie zdążył, gdyż w chwili, gdy miał zamiar się odwrócić huknął drugi strzał...

— Ze sceny...

— Nie... Z boku...

— Jakto z boku?...

— Powtarzam to, co opowiadała mi

Rozdział IV.

Samobójstwo.

Stalymi bywałcami w domu państwa Kawerskich byli dwaj ich serdeczni przyjaciele: Liwski, kasjer banku oraz dr. Czyżewski. Obydwaj przychodzili każdej soboty wieczorem na tradycyjną partyjkę w bridża.

Tej soboty zbliżała się godzina dziewiąta, a żaden z nich jeszcze nie przyszedł. Pani Kawerska, młoda niewiasta o milej, ujmującej powierzchowności, spo glądała co chwile na zegarek, nie mogąc ukryć zniecierpliwienia.

Maż jej zajęty był czytaniem wstępnego artykułu stołecznego pisma.

— Za dziesięć dziewiąta... — rzekła niby do siebie. — Czy nie uprzedzili cię telefonicznie, że nie przyjdą?...

— Nic o tem nie wiem... A może udali się do jakiegoś lokalu?...

— W takim razie uprzedziliby z pewnością, aby na nich nie czekali... — Zaczekamy do 10-ej... Jeśli nie przyjdą, pojedziemy do „Kakadu”. Nie mam zamiaru marnować przez nich wieczoru...

O wnął do dziesiątej państwo Kawerscy byli już przekonani, że goście ich dziś nie przyjdą, gdy nagle przy-

Kawerska, która krytycznego wieczoru była w „Alhambrze”

— Była w lokalu?...

— Tak, i siedziała dość blisko stolika Ruleckich... Gdy huknął pierwszy strzał, Rulecki instynktownie uczynił ruch, jak gdyby miał zamiar się odwrócić, lecz w tej chwili padł drugi strzał z bardzo bliskiej odległości...

Sędzia śledczy zmrzął oczy.

— Czy ta kobieta oszalała?... — wrzasnął, uderzając ręką w stół... Wina aresztowanej jest już dowiedziona, chodzi mi tylko o wydobyć z ust Ordeńskiej przyznania się do popełnionej zbrodni... Jestem przekonany, że Ordeńska nie będzie się wypierała winy... Nie należy ona do tych wyrafinowanych zbrodniarek, które chcą w błąd wprowadzić władzę śledczą. Gdy tylko zapanuje nad sobą i odzyska spokój, sama wyjaśni powody, jakie ją skłoniły do zamordowania Ruleckiego... Laicy w każdej zbrodni doszukują się niesamowitych komplikacji, a tymczasem sprawa jest jasna; widziano jak artystka strzelała ze sceny i niema o czem gadać...

Naczelnik więzienia milczał. Znowu wziął do ręki ołówek i rysował na kawałku papieru jakieś esy-floresy... Sędzia śledczy był wzburzony. Dla odprężenia nerwów zaczął się znowu przechadzać po pokoju, mrużąc ciagle:

— Muszę ją przesłuchać z obowiązku. Jutro się z nią rozmówię...

A zresztą, niepotrzebnie się uniosłem... Zatrzymał się przed stołem i dodał z uśmiechem:

— Taką już mam naturę... Za bardzo się przejmuję każdą sprawą...

— To źle, panie sędzio... — odparł na czelnik więzienia. — Pan ma, zdaje się, chore serce...

Sędzia śledczy podszedł do wieszaka i zdjął nalto.

— Powiniennem rzucić to wszystko i wylechać... Kto wie, czy tak nie uczynię... Przy drzwiach zatrzymał się.

— Pan pozwoli, że wezmę tę kartkę z adresem... Halina Kawerska, Przemysłowa 35... No, zobaczymy... Żegnaj panu...

— Gdzie?...

— W swem mieszkaniu... Żona zadzwoniła zaraz do mnie... Pojechałem taksówką... Był już lekarz pogotowia... Liwski siedział przy biurku, a obok w popielniczkę dymił jeszcze papieros... Strze lił sobie w skroń... Trup na miejscu...

— Boże, Boże... — jęknęła pani Kawerska... mając łzy w oczach.

— Ale co go skłoniło do tego rozpaczliwego kroku?... — pytał nadal Kawerski.

— Przecież musi być jakiś powód...

— Nie domyśla się pan przyczyny sa mobójstwa?...

— Dalibóg, że nic nie wiem... Widywaliśmy się tylko co sobotę przy kartach ale o jego prywatnym życiu wiedziałem bardzo mało...

— Liwski popełnił defraudację... Kawerski zrobił zdziwioną minę.

— Grubszą?...

— Brakowało w kasie pół miliona złotych...

— Co pan powie?... Pół miliona?...

— Tak... Dowiedziałem się o tem przed chwilą od mecenasa Holz, który miał z nim wszcząć pertraktację w sprawie zdefraudowanej sumy... Właśnie w chwili gdy mecenas Holz zapukał do jego gabinetu, rozległ się wystrzał. On był pierwszy, który stanął przy stygnących zwłokach... W kilka minut potem wbiegła do gabinetu jego żona... Ujrawszy męża z przestreloną skronią, zemdląła...

Gdy wróciła do przytomności, zadzwoniła zaraz do mnie... Nie miała zaufania do lekarza z pogotowia, żądała ode mnie potwierdzenia zgonu...

— Pół miliona złotych... — marmotał Kawerski. — Gdzież on podział tyle pieniędzy?...

— Tego dokładnie nie wiem... W ubiegłą sobotę, gdyśmy razem stąd wyszli, zalił się przed mną na Ruleckiego.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

Rozdział V.

Obrońca.

Sędzia śledczy rzekł się dalszego prowadzenia sprawy, wobec uporczywego milczenia oskarżonej. Nie można jej było zmusić żadnymi środkami do złożenia jakiegokolwiek zeznań. Wyznaczono innego sędziego do prowadzenia śledztwa. Jednocześnie prokurator Gliński postanowił spróbować szczęścia i udał się do więzienia w celu przeprowadzenia rozmowy z Ordeńską. Próba ta skończyła się takim samym rezultatem jak poprzednie. Ordeńska zacięła usta, nie zmieniając swej taktyki.

— Ta kobieta jest rzeczywiście pomieszana... — rzekł do naczelnika więzienia. — Czy przyjmie pożywienie?...

— Bardzo mało... Wczoraj zjadła tylko pół porcji śniadaniowej przez cały dzień... Nawet siłą nie możemy jej wy ciągnąć na spacer. Leży tylko na przy czy i śpi albo myśli.

Mimo to nowy sędzia śledczy prowadził dochodzenie w szybkim tempie. Z każdym dniem przybywali nowi świadkowie. Z dotychczasowego wyniku śledztwa trudno było przewidzieć, jaki wyrok zapadnie w tej tajemniczej sprawie. W chwili, gdy zdawało się, że wszystko przemawia za winą Ordeńskiej zgłaszał się nowy świadek, który składał dowody stwierdzające niewinność uwięzionej. Nad krwawym morderem w „Alhambrze” zawiśła jakaś potworna za gadka, której rozwikłaniem miały się zająć władze sądowe.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

— Podobno chciał u niego zaciągnąć pożyczkę na pokrycie zdefraudowanej sumy... Rulecki odmówił mu kategorycznie... To go ogromnie rozgoryczyło. Opowiadał mi, że swego czasu okazał Ruleckiemu wielką przysługę i dlatego przypuszczał, że Rulecki mu nie odmówi... Stało się jednak inaczej... Na co potrzebne mu były te pieniądze, dowiedziałem się dopiero dziś... Chciałem mu pomóc, ale podziękował mi, mówiąc, że chodzi mu o większą sumę, gdyż zamierza przeprowadzić pewną transakcję na szerszą skalę. Nie chciałem się wtracać do jego prywatnych spraw, a teraz żałuję... Gdybym wiedział prawdę, możeby się dało coś uczynić...

Pani Kawerska, która nie mogła jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie uczyniła na niej ta tragiczna wiadomość, zdo była się wreszcie na zabranie głosu:

— Rulecki unieszczęśliwił wielu ludzi... — rzekła z nienawiścią w głosie. — Przez niego cierpi niewinnie w więzieniu Giza Ordeńska.

— Właśnie... — dodał dr. Czyżewski. — Słyszałem o tem, że samobójstwo Liwskiego łączy się ze zbrodnią, popełnioną w „Alhambrze”.

— W jaki sposób? — zainteresował się Kawerski.

— Dokładnie nie mogę nic powiedzieć, ale obito mi się o uszy jakieś zdanie, dotyczące zabójstwa Ruleckiego... Dr. Holz, wybiegając z mieszkania, rzekł do mnie tylko: „Panie, jeden człowiek zginął, lecz drugi został uratowany.” Co słowa te miały znaczyć, tego nie wiem, ale przypuszczam, że dotyczyły one Ordeńskiej...

W pokoju zapanował ciężki, przygnębiający nastrój. Tego wieczoru nie grano w bridża u państwa Kawerskich.

— A cóż on miał z nim wspólnego?...

POSIADACZE ROWERÓW.

Czas odświeżyć wasze stalowe ramki, lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam własne fabrykaty ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reperacja, niklowanie emalii. Ceny niższe.
Fabryka rowerów **Leopold TALER**, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel. 150-42.



„IKO“

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne

poleca

inż **Juliusz Hamer i S-ka**

LÓDŹ, ul 6-go Sierpnia Nr. 1.
Telefon Nr. 188-58.

UWAGA: Ładujemy Akumulatory

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. Dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Tylko

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

pol. Y. M. C. A.

Lódź, Al. Kościuszki 68, tel. 122-90

ś w stanie wyszkolić Cię na dobrego fachowca, przy opłacie zł. 130.— za całkowity kurs. Nieodraczona ilość zasad. Zaęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Garaże

KINO-TEATR „SŁOŃCE“
Napłórkowskiego 28

Dzisiaj i dni następnych.
Monumentalny film — pod tytułem

Robin Hood

W roli głównej: słynny **Douglas Fairbanks**

Następny program **Kochankowie**

W niedzielę i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3. w niedzielę o 1-ej.

„Grigo“ Sp. z o.o.

LÓDŹ, Cegielniana 50 Tel. 173-97
Zalatywamy wszelkie przesyłki do **ROSI**

Bjuro czynne 10—13, 16—19 Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie.

Naprawy i Ładowania Akumulatorów

samochodowych i radiowych
Warsztaty akumulatorowe
„PETEA“ Sp. Akc.
Zielona 10a, tel. 219-87.
Zakątna 34, tel. 151-20

Doktor Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedzielę i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTOR H. Wołkowyski

przeprowadził **CEGIELNIA Nr. 36**
się na ul. telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**! Piotrkowska 24 !!
Nowa Wypożyczalnia Książek**

poleca wszystkie ostatnie nowości Prenumerata miesięczna 2 zł.
Doktor Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 3—6 po poł. i od 8—9 wiecz. w niedzielę i święta od 11—2.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedzielę od 9—1, pp.
Dla niezdolnych ceny lecznic.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnych!
Wspaniały przebieg przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil JANNINGS
w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedii człowieka - idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia. Dramat miłości i upodlenia p. t. **NIEBIESKI MOTYL**

Tytuł oryg. „Niebieski Anioł“. Wytwórni „UFA“. Konflikt między miłością a obowiązkiem. — Marlena Dietrich w roli kobiety - wampira. — Reżyserja: Józef von Sternberg. — Muzyka Fryderyk Hollaender.

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10. — Passepantou prócz urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.

Dzisiaj Poranki o g. 12-ej i 2-ej po poł. Ceny miejsc 75 gr. i 1 zł. **„POD DACHAMI PARYŻA“**

Dźwiękowe



Dzisiaj i dni następnych.

Największy optymista świata, niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier
w filmie p. t. **ZA OCEANEM**

W roli głównej: Maurice Chevalier i Claudette Colbert.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1, na porankach 75 gr. i 1 zł.

Nad program tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Albot.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO“

Ustatnie 2 dni!

NAJPIEKNIJSZY FILM SEZONU

NASZA JEST NOC

W rolach głównych posagowy **JEAN MURAT**, piękna **MARIE BELL** — dialogi w języku francuskim. — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30 po poł. ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.

Genjalny śpiewak AL JOLSON
i słoneczny SONNY BOY
wzrusza serca wszystkich filmem **SERCE PIEŚNIARZA**

Miłość dwóch braci ku jednej kobiecie!
Porywający motyw najotężniejszego dźwiękowca polskiego **„WIATR OD MORZA“**
wkrótce w **GRAND-KINIE.**

Dr. med. Niewiaższk
powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
ul. Andrzej 5
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedzielę i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne. Leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5
tel. 173-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5 do 1 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. J. NADEL
akuszerka i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5, **Pomorska 7**
tel. 127-84.

Dr. S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i moczopięciowe
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9—10—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezdolnych **CENY LECZNIC.**

Dr. G. Rvdzewski
b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
ul. Zamenhofa 6

Dr. med. Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-e. Oddzielna poczekalnia dla pań. Lampa kwarcowa

Dr. med. Haltetrecht
Chor. skórne weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—9 rano, od 12—3 popoł. i od 8—9 wiecz. W niedzielę i święta od 9—1.

Posady

szukasz się zag. nych i stosunkowanych akwizytorów na artykuły luksusowe. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50 po 10.0.

POTRZEBNA uczennica do kwiatów dekoracyjnych. Wiadomość: Juliusza 29, prawa of. i piętro

Kupno i sprzedaż

SAMOCHOZ - kareta, 6-tych obrotów, bardzo elegancki, marki „Spa“, rozwijający szybkość 135 km., w doskonałym stanie, okazujnie sprzedam, Radwajska 58, m. 3.

UPIEKSAJACIE wasze pokoje. Na wypłaty: Firanki od metra i odpasowane okna, białe, kremowe i ciemne. Story białe i kremowe. Towar na rolety. Kamizy do firanek (sztangi). Kapy gobet nowe, etaminowe i tiulowe. Narzutki. Koldry watawe. Podpinki na koldry. Obrusy. Wielki wybór sakiewek, ponczo i parasolek. Białe towary, towary jedwabne, wełniane na suknie i płaszcze. Najdogodniejsze warunki najniższe ceny. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 136-48. — Stałym klientom nawet bez wkładu.

BIZUTERIA, zegarki na raty Ceny gotówkowe. „Precjoza“, Piotrkowska 12 w podwórzu.

MASZYNE Singera, łożko żelazne i materac sprzedam tanio. Składowa 25, m. 3.

TANIZNA, Damskie, meskie kapelusze zostały przeafasonowane. Tylko 2.50, w we damskie od 5.00, meskie od 7 zł. Lutomska 2 lub Zgierska 20. I. Fejder.

JEZYKA polskiego i rachunkowego szybko wynuczony rutynowany nauczyciel. Starszych specjalna skrócona metoda. Aleja 1 Maja 5, m. 7, front III p.

ZŁOTY - lekcja (dla niezamożnych) francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, esperanta udzielają pedagogzy. Świetne wyniki. Wschodnia 64 m 18

Rozmaite

MIESZKANIA do odstąpienia w starych domach, pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy. Pośrednik, Andrzej 13, m. 14.

WYPOZYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna, III p.

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia. Porady bezpłatnie. Tel. 123-72.

CHORZY chcący uzyskać zdrowie niech natychmiast zwrócić się pismem a dostaną poradę i zioła przeciw chorobom żołądka, kiszki, wtroby, płuc, serca, nerwów, nerek, cukrzycy, kobiecym, wenerycznym, reumatyzmowi, artretyzmowi itd., dostosowane do wieku i cierpienia. Posiadam liczne podziękowania od uzdrowionych. Zakład Przyrodolecznicy B. Marmolowej, Królewska - Huta, Wolności 39.

KAŻDY może zdobyć powodzenie w towarzystwie i miłości, zostać naprawdę wytwornym człowiekiem. Bezpłatny prospekt wysyła: „Dobry Ton“, Warszawa, skrzynka pocztowa 32.

CHIROMANTKA - Fizjognomistka prze powiada z kart, ręki, listów fotografii. Pomorska 35.

KURS grubej szydełkowej roboty, kurs filet 10 zł., praca zapewniona. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, prawa oficyna, I piętro, I podwórze.

KULTURALNY pan zapozna młodą, ładną, dobrze ułożoną i wykształconą niewiastę (chrześcijankę), której chętnie dopomoże materialnie. Nieanoniimne ogłoszenia z fotografią łod: „B. B. 75“ do admu.

Handwritten notes and numbers at the bottom right of the page.



Przed nową batalią ligową

Za miesiąc rozpoczną się rozgrywki we wszystkich ważniejszych ośrodkach sportowych

Za miesiąc rozpocznie się w całej Polsce we wszystkich ważniejszych ośrodkach sportowych batalia ligowa.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze jakie nastąpią zmiany w składach osobowych naszych drużyn ligowych, w każdym razie na zasadzie dotychczas posiadanych danych spodziewać się należy, że zmiany te nie będą zbyt duże.

Spodziewać się jedynie należy, że część naszych drużyn ligowych zostanie znacznie odmłodzona, gdyż kilkuletnie boje ligowe wyczerpały już fizycznie lepsze jednostki footballowe, które zmuszone będą ustąpić miejsca swym młodszym kolegom.

Do nowej batalii ligowej przystąpi 11 starych zespołów ligowych i jeden nowy a mianowicie Lechia lwowska, której szczęśliwie udało się zająć miejsce L. T. S. G.

Czy można się spodziewać w r. b. większych zmian w tabeli, czy będziemy świadkami dużych przesunięć? — oto pytania które cisną się na usta sportowców.

Otóż po kilkuletnich bojach ligowych można stwierdzić, że klasa gry naszych zespołów została już w mniejszym czy większym stopniu wyrównana. 12 zespołów ligowych można podzielić na dwie grupy: silniejszą i słabszą. Do grupy silniejszej zaliczyć należy: Cracovię, Wisłę, Legię, Garbarnię, Polonię i Wartę.

Drugą grupę stanowią kluby: Pogon, Czarni, LKS, Ruch, Warszawianka i Lechia.

Nie ulega więc kwestji, że walka o tytuł mistrza Ligi rozegra się znów między czołową grupą drużyn. Biorąc pod uwagę pilne przygotowania do sezonu Cracovii i Legji należy w pierwszym rzędzie te zespoły wymienić jako przypuszczalnych kandydatów do tytułu mistrza.

Szczególnie Legja zda się odegrać bardzo ważną rolę. Już pod koniec ubiegłego sezonu drużyna wojskowa wykazała wspaniałą formę, zwyciężając stylowo najlepsze zespoły polskie.

Legja posiada dziś doskonałą drużynę w której trudno dopatrzeć się słabych punktów. Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że nikt z dawnej drużyny

Legji nie ustąpił to można liczyć na doniosłą rolę Legji przynajmniej w pierwszej kolejce rozgrywek ligowych.

Z Cracovią sprawa ma się nieco gorzej.

Mistrz Polski utracił jednego ze swych najlepszych zawodników Kossoka, który bądźmy szczerzy, przyczynił się w lwiej części do zdobycia tytułu mistrza Ligi przez Cracovię.

Zresztą Cracovia ma w składzie swym kilka słabych punktów i dlatego przyjdzie zespołowi temu ze znacznie większą trudnością ponowne zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Ligi.

Pozostałe drużyny z czołowej grupy odegrają niewątpliwie bardzo ważną rolę w rozgrywkach. Szczególnie dużo spodziewać się należy po Garbarni, która nareszcie wzmocniła swój najsłabszy punkt w zespole tj. bramkę.

W drugiej grupie na pierwsze miejsce wysunąć należy Ruch, który dowiódł już kilkakrotnie, iż na początku sezonu potrafi zagarnąć tyle punktów, że wystarczą mu, by się utrzymać w lidze, bez względu na wyniki uzyskane w drugiej kolejce rozgrywek.

Ruch, który jak wszystkie inne zespoły śląskie nie uznaje przerwy zimowej,

przystępuje rokrocznie do rozgrywek ligowych zupełnie przygotowany i tym tłumaczyć należy, że w pierwszych spotkaniach zagarnia on punkt za punktem.

Od drużyn lwowskich dużo spodziewać się nie należy. Dobre czasy Pogoni i Czarnych dawno już minęły a Lechia prezentuje narazie prymitywny styl gry we football, by mogła marzyć o odegraniu jakiejś poważniejszej roli w pierwszych bojach.

To samo da się powiedzieć o LKS-ie i Warszawiance. LKS. posiada dziś bardzo poważne luki w swym zespole ligowym i jeżeli luki te nie da się zapełnić trudno liczyć na duży dorobek zespołu łódzkiego.

„Dziecko szczęścia” — Ligi Warszawianka nie marzy chyba o lepszej sytuacji aniżeli w roku ubiegłym.

Przypuszczenia powyższe mogą być obrócone w niwecz już po kilku pierwszych tygodniach rozgrywek, boisko footballowe kryje bowiem zawsze w zanzardzu niespodziankę, niemniej jednak na zasadzie układu zeszłorocznej tabeli i formy drużyn pod koniec rozgrywek ligowych przypuszczać należy że tak a nie inaczej ukształtuje się tabela w mających nastąpić rozgrywek ligowych.

Szko'ny turniej gier sportowych odbędzie się dziś w sali przy ulicy Zagajnikowej

W dniu dzisiejszym staraniem Koła Sportowego Seminarjum Męskiego odbędzie się w sali przy ul. Zagajnikowej 54 turniej gier sportowych z udziałem drużyn szkolnych. Program spotkań przedstawia się następująco:

Siatkówka żeńska: Gmin. Szczanleckiej — Państwowa Szkoła Przemysłowa

Siatkówka męska: Gmin. im. Piłsudskiego — Miejska Szkoła Handlowa.

Koszykówka męska: Gmin. im. Prusa — Gmin. im. Piłsudskiego oraz Miejskie Seminarjum w Łodzi contra Seminarjum pabjanickie. Początek zawodów o godz. 4 po poł.

Reforma turnieju rozgrywek piłkarskich o puchar środkowoeuropejski

Donosiliśmy już swego czasu, że rozgrywany od kilku lat turniej piłkarski zawodowych drużyn footballowych o puchar Europy środkowej ma się w roku bieżącym odbyć w Medjolanie w formie jednorazowego turnieju, który potrwa kilka dni.

Jednakże jak obecnie donosi prasa

wiedeńska Austria nie zgadza się na tego rodzaju system. Przeciwni są również Czesi. W wypadku gdyby projekt powyższy lansowany przez włochów uzyskał większość zarówno Austria jak i Czesi wycofają się z tego turnieju i zorganizują nowy turniej z dodatkowym udziałem Niemiec i Szawcarii.

Danja remisuje z Anglią w międzypaństwowym meczu tenisowym

Zgoła nieoczekiwany wynik przyniosło spotkanie tenisowe między Danją a Anglią rozegrane w Kopenhadze, które zakończyło się remisowo 4:4.

Po rozegraniu pierwszych pięciu spotkań prowadzili Anglicy 4:1 i zdawało się, że mają zapewnione zwycięstwo, jednakże końcowe walki przyniosły nad spodziewane zwycięstwo duńczykom, którzy po bardzo ambitnej walce wywalczyli zaszczytny dla siebie wynik remisowy.

Ostatnie spotkania, które własne za-

decydowały o tym wyniku przedstawiają się następująco: gra pojedyncza pań: Dam zwycięża Angielkę Godfrey 6:4, 5:7, 6:4, gra pojedyncza panów: Ulrich pokonał nadspodziewanie Anglika Lee 3:6, 4:6, 6:3, 6:1, 6:2 a wreszcie w grze mieszanej para angielska Mudford—Lee pokonana została przez parę duńską Dam—Henriksen 8:6, 0:6, 7:5. W dniu dzisiejszym drużyna angielska rozegra międzypaństwowe spotkanie tenisowe z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie.

Manitoba jeszcze w Europie Nowy sukces kanadyjczyków w Davos

Hokejowy zespół kanadyjski Manitoba jeszcze nie opuścił Europy i przed kilkoma dniami zmierzył się w Davos z drużyną CHC Davos. Kanadyjczycy odnieśli ładny sukces w stosunku 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). W pierwszych dwóch tercjach

mięscowci trzymali się doskonale, atakowali nawet bardzo często i byli równorzędnym przeciwnikiem. Dopiero w trzeciej tercji kanadyjczycy wzięli się energicznie do pracy i w równych odstępach czasu zdobyli trzy bramki.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Unii pierwsze organizacyjne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego. O tej samej porze rozegrany zostanie turniej gier sportowych w sali Gimn. Niemieckiego z udziałem mistrza Polski w koszykówce drużyną AZS. (Poznań).

W Helenowie również o godz. 10.30 odbyć się mają dwa ostatnie spotkania o mistrzostwo podokręgu łódzkiego w w hokeju. Drużyna hokejowa Unii zmierzyć się ma z Triumphem i Kadimh.

Walne zebranie kolejowego K. S.

Doroczne ogólne zebranie członków Kolejowego K. S. odbędzie się 1 marca b. r. o godz. 10 rano. Wrazie nieprzybycia w oznaczonym terminie statutowo przewidzianej ilości członków, zebranie odbędzie się o godz. 11 rano bez względu na liczbę przybyłych członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydium; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie z działalności zarządu; 4) Ogólne; 5) Kierownictwo sekcji; 6) Kasy; 7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 8) Absolutorium dla ustępującego zarządu; 9) Wybory nowego zarządu; 10) Wybory nowego prezesa K. S. Kolejowy; 11) Wybory komisji rewizyjnej; 12) Wolne wnioski.

Echa sukcesów

Tłoczyńskiego na Rivierze

Jak już podawaliśmy, Tłoczyński wygrał turniej tenisowy z wyrównaniem o mistrzostwo południow. Francji w Nicei. Obecnie dowiadujemy się szczegółów. Mianowicie Tłoczyński miał bardzo wysokie wyrównanie (plus 30) co spowodowane zostało jego pierwszą porażką na gruncie Riwiery. W finale Tłoczyński wygrał z Lotanem 1:6, 6:2, 6:2.

Zjazd Polskiego Związku Atletycznego

Jak się dowiadujemy Walny Zjazd Polskiego Związku Atletycznego odbędzie się w dniu 15 marca w Katowicach. Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny deleguje na powyższy zjazd pp.: Maciejewskiego i Cwillicha.

Mistrzostwa łyżwiarskie świata w Sztokholmie

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Sztokholmie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo świata. Udział w zawodach tych biorą następujący zawodnicy: Jungblut i Riedl (Austria), Thunberg i Blomquist (Finlandja), Balangrud, Carlsen, Evensen i Stenbek (Norwegja), van der Scher (Holandia) oraz trzech znakomitych łyżwiarzy japońskich.

Galduszek szósty na skokach na Węarach

W konkursie skoków narciarskich w Lilafured (Węgry) wygrał Schwab (Austria), a śląski narciarz Galduszek był szósty. Piąte miejsce zajął słynny zawodnik austriacki Rattay.

Nowy rekord pływacki Reingolda

Rekordzista pływacki Finlandji Reingold pobit przed kilkoma dniami nowy rekord. Przestrzeń 100 metrową przebył on w czasie 1:17.9. Warto zaznaczyć, że przed 14 dniami Reingold pobit również rekord europejski na 200 mtr. w czasie 2:47.9 Reingold posiada niewyczerpany zasób energii. W ubiegłym roku pobit on rekordy na 500 mtr. w czasie 7:49.3, 400 mtr. w czasie 6:12.

Eliminacyjne zawody zapasnicze na Śląsku

Na Śląsku odbyły się przed kilkoma dniami eliminacyjne walki zapasnicze przed ustaleniem reprezentacji Polski na zawody o mistrzostwo Europy, które odbędą się w dniu 28 marca b. r. Zwycięzcy w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco: w kogucia: 1) Gancera, 2) Jasiński, w piórkowa: 1) Dworek, 2) Breitkopf, w półśrednia: 1) Maizel, 2) Lemański, w średnia: 1) Błażyca, 2) Andros, w półciężka: 1) Majzel, 2) Marciniak.

Nowy rekord pływacki Tarrisa

Tarris pobit przed kilkoma dniami swój własny rekord pływacki na 500 mtr. Poprzedni czas Tarrisa wynosił 6:22, obecny — 6:15.2. Wynik ten jest jednak daleki od rekordu światowego, który należy do Arne Borga i wynosi 6:08.4.

7 milionów franków na ekspedycję olimpijską

Rada Ministrów we Francji postanowiła wyasygnować na cele wysłania ekspedycji olimpijskiej do Los Angeles w r. 1932 7 milionów franków.

Jest to rekordowa suma w porównaniu z tymi, które asygnują na ten sam cel inne państwa. Świadczy to również o tem jak duża opieka otacza rząd francuski sport i wychowanie fizyczne.



CZERWONY UKOS



GWIZDZE W EXPRESSIE CO NIEDZIELE

Na kaszel, grype i przeziębienia

wskutek chłodnego przyjęcia najlepszym
środkiem jest nieskładanie wogóle wizyt

W pociągu

Mayer z Mayerową jadą z Krakowa do Warszawy. W tym samym przedziale zajął miejsce jakiś pasażer. W pewnej chwili nieznamy zwraca się do Mayera:

— Dokąd pan jedzie?...

Mayer nie odpowiada.

Pasażer, niezrażony tem milczeniem, bada dalej:

— Do Łodzi, czy do Warszawy?...

Czy pan chce coś kupić, czy sprzedać?... A czym pan handluje?... Może pan potrzebuje prima gatunek zefiru na męskie koszule?... Czy pan zna w Krakowie Pinczewera?... A może pan zna Szapszlewicza? POCO pan właściwie jedzie?...

W tej chwili odwraca się Mayerowa i powiada:

— Mój mąż jest głuchoniemy.

— Przepraszam, nie wiedziałem... — odpowiada pasażer — A czy można wiedzieć dokąd pani jedzie?... Do Łodzi, czy do Warszawy?... Czy pani chce coś kupić, czy sprzedać?... A czym pani handluje?... Może pani potrzebuje prima gatunek zefiru na męskie koszule?... Czy pani zna w Krakowie Pinczewera?... A może pani zna Szapszlewicza?... POCO pani właściwie jedzie?...

W tej chwili odwraca się Mayer i powiada:

— Moja żona też jest głuchoniema. b.

Logika

Pewien chłop zbił swą żonę.

Pobita zwróciła się ze skargą do swe go ojca który zdenerwował się i uderzył ją dwa razy.

Gdy go zapytano, czemu to uczynił, odparł:

— Jeżeli mój zięć będzie bił moją córkę, to ja na złość będę bił jego żonę!

Poco?..

Za czasów panowania Fryderyka Wilhelma w Berlinie wybuchły bunt na tle politycznym. Przed zamkiem cesarskim zebrały się tłumy ludzi, wznoszących wrogie okrzyki:

— Nie potrzebujemy cesarza!... Cesarz jest nam niepotrzebny!...

Straż cesarska przyłapała jakiegoś malca, który brał udział w manifestacji i sprowadziła go przed oblicze Fryderyka.

— Ty, łobuziel! — wrzasnął cesarz — Więc ty nie potrzebujesz cesarza?!

— Nie... — odparł malc — POCO nam jest potrzebny cesarz, skoro już mamy jednego i jesteśmy z niego zadowoleni?...

Kon.

Podczas przyjęcia młody Kon znalazł się przy stole obok pewnej damy. Młodzieniec stara się zabrać swą sąsiadkę i opowiada jej dowcipy ze swej bogatej skarbnicy. Dama słucha z obojętną miną i ani jeden muskuł nie drgnie na jej twarzy.

Kon zagryza wargi i opowiada następny kawał.

Dama zachowuje grobowe milczenie i taką samą minę.

Gdy po piątym dowcipie sąsiadka jego nie zmieniła znużonego wyrazu twarzy, młodzieniec pyta zdziwiony:

— Dlaczego pani się nie śmieje?...

— Bo to są stare kawały... — odpowiada dama.

— To co z tego? — zrywa się oburzony Kon „Pani też jest stara, a jednak wszyscy się z pani śmieją!”...

Poradnik językowy.

Przyznaje, dziwne są niektóre słowa, Wszystko zależy od ich zrozumienia, Więc, by dokładna była nasza mowa, Przytaczam niżej pewne wyjaśnienia.

A więc CHININA to żona chłirczyka, Kto mi nie wierzy, niechaj się przekona. CHŁOPCZYCA — panna, która ma chłopczyka. A KONWÓJ — wiemy, że to krewny Kona.

KOPISTA — człowiek, który wszystkich kople. BLAGIER — urzędnik, pracujący w PIM-ie. ZUPA jest w ZUP-ie, Lopek zaś jest w LOPP-ie. A NAFTALINA to kobiece imię.

Wszyscy jesteśmy dziś KLEPTOMANAMI, Bo każdy jakoś swoją biedę klepie, DAKTYLOSKOPJA to skład z daktylami, SKLEPIENIE — lament naszych kupców w sklepie...

KOLEKCJONOWAĆ znaczy, mówiąc szczerze, Odrabiać lekcję lub „robić mature“, KOBIERZEC — człowiek, który wszystko bierze, KUROWAĆ znaczy poprostu — jeść kurę!

PORECZYCIELEM jest ten, kto rękoma Rozmawia zawsze na jawie lub we śnie, PODAGRA wreszcie to taki automat, Który podaje i gra jednocześnie.

BOLSKI.

To nie sztuka!..

W pewnym mieście magistrat przystąpił do naprawiania bruków. O godzinie siódmej zrana robotnicy rozłożyli na ulicy szpadle oraz sztangy i zabrali się do wrywania kamieni. Cała grupa robotników pochylała się nad jednym, większym kamieniem, chcąc go unieść do góry. Na ulicy rozlega się monotony, zachęcający do pracy okrzyk:

— Ho-o-o-pl... Ho-o-o-pl...

Mija pół godziny, a kamień tkwi jeszcze na tem samym miejscu. Nadzorca, przyglądający się zdala tej „pracy“, podchodzi i pyta:

— Nad czym się tak męczycie?

— Ano — odpowiadają robotnicy — kamień, cholera, taki ciężki!...

— Poczekać — powiada nadzorca — Sam spróbuję...

Odsuwa wszystkich robotników, nachyla się, obejmuje kamień oburącz, wyteższa siły i po chwili kamień wyskoczył jak z procy.

Na to jeden z robotników pogardliwie:

— Phi... Przemocą to nie sztuka!.. (u)

Fotograf- amator

zdejmuje po tanich cenach FUTRA z wieszaków, Specjalność wywoływanie klisz oraz wiska z lasu.

Najlepsza para.



— Widzisz, Malciu, wszystkie pary wycofały się.. Przekonały się, że nie mogą z nami konkurować...

Do 2-ga małych dzieci

potrzebna jest anielska cierpliwość, Zgłosić się do pierwszego - lepszego oca

Przez mowę.

— Spij dobrze, mój synu — rzekł Bóg do Adama, wyjmując mu żebro, by uczynić zeń kobietę — jest to bowiem twa ostatnia, spokojna ooc...

Kobiety dzielą się na trzy kategorie: nieuczciwe — które żądają pieniędzy, uczciwe — które pieniądze nie przyjmują i wreszcie zupełnie uczciwe — które same dają pieniądze.

Gdyby ludzie byli dobrzy, wiedzieliby jak należy żyć. Gdyby ludzie wiedzieli jak należy żyć, byłiby dobrzy.

Powiedz swemu bliźniemu, że znasz Innego człowieka bardzo doń podobnego, a nie sprawisz mu tem powłóceniem żadnej przyjemności. Powiedz mu, że przypomina ci bardzo twego dobrego przyjaciela — to go również nie ucieszy. Albowiem każdy człowiek uważa siebie za coś jedynego, każdy chce być czemś wyjątkowym.

Zasada, głosząca, że „milczeniem daleko zajedziesz“ jest niezawsze słuszna, bowiem lkomotywa jedzie daleko, a jednak hałasuje.

Z chwilą, gdy kobieta przestaje być panną, zaczyna być panną na wydaniu.

Próżnia

— Próżni już niema!.. Gdzie jest przestrzeń pusta?...

Zwraca się poseł do sąsiada swego. — Tak twierdzą jednak tylko pańskie usta,

Gdy głow astwierdza coś wrecz przeciwnego... CASTELLI.

Porada życiowa

W pewnym piśmie, posiadającym specjalną rubrykę „Porad życiowych“ znajdujemy następującą polemikę między czytelnikiem a redakcją:

PYTANIE.

Od czterech lat jestem szczęśliwie zamężna. Kocham bardzo swego męża i jestem zadowolona z życia. Jeden tylko drobny napozór szczegół męci nam nasze pożycie małżeńskie. Mój mąż chrapie. Przez niego cierpię na bezsenność. Śpi z otwartymi ustami, jęczy i wydaje jakies okropne dźwięki. Co mam uczynić, aby pozbyć się niemiłych skutków jedynej wady mego męża?

ODPOWIEDZ.

O ile nam wiadomo niema dotychczas żadnego radykalnego środka przeciwko chrapaniu. Aby jednak uprzyjemnić pani owe chrapliwe dźwięki, radzimy włożyć mężowi do ust na noc organki. (u).

Prezent

W Mysikiszkach istnieje zwyczaj, że przed świętami chłopci znoszą wójtowi różne dary. Gdy przed Wielkanocą wójt udał się do wiejskiego felczera, aby mu wyrwał ząb, felczer nie chciał przyjąć zapłaty za tę wizytę.

— Zatrzymajcie to sobie jako święteczny prezent... — rzekł felczer.

Wójt uśmiechnął się zadowolony i odparł: — Ano, dobra... Tylko niech to zostanie między nami, bo gdyby się chłopcy dowiedzieli o tym prezencie, każdyby chciał mi wyrwać po jednym zębem zamiast podarunku...

Smokingi, fraki

pożyczam i nie oddaję. Proceder ten uprawiam od wielu lat i policja nie może mnie złapać.